

# W naszej konjunkturze gospodarczej Nie należy się spodziewać wielkich zmian

oświadcza Instytut Badania Konjunktur

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen ogłosił biuletyn za 1-szy kwartał b. r., w którym charakteryzuje sytuację, jaka istniała w tym okresie zarówno w gospodarce ogólnostanowionej jak i polskiej, oraz wysnuwa wnioski na najbliższą przyszłość.

## Niejednolite ożywienie

Światowa produkcja przemysłowa wygląda w ogólnej sumie bardzo dobrze: z początkiem tego roku przekroczyła ona po raz pierwszy poziom roku 1928, który przecież był rokiem dobrej konjunktury. Ale biuletyn stwierdza, że „nie oznacza to jeszcze bynajmniej wejścia całości gospodarki ani nawet większości krajów w nową fazę poprawy konjunkturalnej”.

Dlaczego? Bo wzrost produkcji był niejednorodny: rozwinęły się nowe doskonałe prosperujące ośrodki finansowe, natomiast w największych krajach przemysłowych produkcja była nadal silnie skurczona — choć powszechnie (z wyjątkiem głównie Francji) wykazywała tendencję stopniowego wzrostu. „Nigdzie prawie przyspieszenie wzrostu działalności gospodarczej nie odbyło się w wyniku samego tylko normalnego rozwoju konjunkturalnego; był on przynajmniej wzmacniany przez takie czynniki, jak protekcjonizm, dewaluacja lub prowadzenie robót publicznych, co powoduje, że rozwój w poszczególnych krajach jest bardzo niejednorodny i że towarzyszą mu gwałtowne wahania i objawy niepewności w stosunkach międzynarodowych”.

W szczególności zaś odbija się to niepewność na międzynarodowej sytuacji walutowej (dewaluacja belgijska wzbudziła nowe wątpliwości co do losu innych walut złotych i spowodowała nowe zarządzenia protekcjonistyczne).

## A w Polsce?

„Nie można też i dla Polski — oświadcza biuletyn — spodziewać się z tej strony jakiegokolwiek pobudek do wzrostu produkcji. Przeciwnie, w pierwszym kwartale eksport przemysłowy spotkał się z koniecznością nowej redukcji (węgiel, cynk). Wzrost produkcji opiera się więc musi, jak i dotychczas, wyłącznie na pobudkach działających wewnątrz gospodarstwa.

Czynnikami takim była w latach ostatnich (1933 i 1934) detezauryzacja, jaka nastąpiła po dewaluacji dolara; obecnie ma ona już niewątpliwie znacznie mniejsze znaczenie. Dokonane jednak zwiększenie się produkcji zastąpiło działanie detezauryzacji, a nawet stało się punktem wyjścia dla dalszych procesów wzrostu, usuwając obawy przed rozbiciem zapasów, zachęcając do dokonywania inwestycji.

Rozmiary działalności inwestycyjnej wykazały w pierwszym kwartale 1935 r. znaczne zwiększenie (z 41,2 do 44,1). Obok dominującego dotychczas bezwzględnie drobnego budownictwa zaczęło się rozwijać budowanie do mów czynszowych; wzrosły też poważnie inwestycje przemysłowe”.

Instytut Badań Konjunktur stwierdza zatem, że detezauryzacja przestała już odgrywać swoją rolę i głównym automatycznym motorem poprawy naszej sytuacji gospodarczej może być tylko wzrost produkcji. O ile jednak na odcinku inwestycyjnym sytuacja nieco się w I kwartale b. r. polepszyła, to wskaźnik produkcji uległ obniżeniu (z 65,3 do 62,3), i dopiero w miarę zbliżania się sezonu wiosennego zaczął okazywać tendencję powrotu do poprzedniego poziomu, osiągając 64,7. Biuletyn tłumaczy to osłabienie sezonowe osłabieniem produkcji w tej porze roku, co jednak nie byłoby argumentem wystarczającym, gdyż jak wiadomo wskaźniki są układane już z wyłączeniem wszelkich wpływów sezonowych; dodano więc argument drugi, mianowicie, iż ustalił się przejściowy czynnik wzrostu, jakim działały poprzednio (n. p. w ożywionej kampanii cukrowniczej). Z tego jednak wynika, że

automatyczne siły wpływające na ożywienie naszej produkcji są jeszcze bardzo słabe i — dorywcze.

## Jakie przyczyny?

Gdzie szukać przyczyn? Biuletyn na to nie odpowiada wyraźnie. Wskazuje on tylko na dwa momenty.

Najpierw na to, że przy zwiększonej produkcji powinny także zwiększać się zyski przedsiębiorców, a ponieważ ceny dalej maleją (co możliwe jest tylko przy malejących kosztach), przeto widać, że ruch zniżkowy plac trwa jeszcze ciągle.

Powtóre zaś, o ile o konsumpcję chodzi, to wykazała ona „słaby jedynie wzrost”. Konsumpcja u nas nie chce dotrzymać kroku wzrostowi produkcji i biuletyn, szukając przyczyn, oświadcza, że obecna długotrwała obniżenia się konsumpcji „jest może konsekwencją długiego okresu kryzysu i wzrostu zadłużenia, które musi być spłacane”, dodając jednak na pocieszenie, że „z biegiem czasu jednak nastąpić musi powiększenie się konsumpcji”.

Nie mając tych kłopotów ze stawianiem „kropek nad i”, jakie ma Instytut, którego enuncjacje muszą być traktowane do pewnego stopnia jako oficjalne, powiedzmy otwarcie: Kłękowa deficytowość gospodarki rolnej, ogólna niedź w kraju, niski stan zarobków, olbrzymi balast ludzi nie mających pracy, olbrzymie ciężary publiczne — wszystko to stanowi czynniki, które obniżają naszą konsumpcję i dlatego poprawa, choć ją sfery gospodarcze już od roku zgóra głośzą, nie może nadchodzić, bo nie ma dla niej realnych podstaw. Nie można, sijąc na ziemi kompletnie wyjałowionej, spodziewać się dobrych zbiorów, a czemże innem jest obecne liczenie naszej pro-

dukcji na zbawcze działanie rynku wewnętrznego, którego... prawie że niema, gdyż tak daleko zaszła jego anemija.

## Co będzie dalej?

„Opierając się na tych czynnikach — konkluduje biuletyn — wzrost działalności gospodarczej postępować może tylko w powolnym tempie.

Na przyspieszenie jego w małym stopniu wpłynąć może prywatny rynek kredytowy, już ze względu na ograniczoną obecnie rolę jego w gospodarstwie. Ustalił już wprawdzie zupełnie odpływ ułokowanych w bankach kapitałów zagranicznych, a nawet zaczął się przypliw, niewielki jednak i nie posiadający dotąd wyraźnych cech trwałości. Działalność kredytowa banków prywatnych pozostaje dotąd w niewiększających się wcale rozmiarach. Na rynku lokacyjnych nastąpiło dalsze obniżenie się stopy kredytu długoterminowego z 11,5 proc. do 11,0 proc.; działalność emisyjna nadal jest zawieszona. Bank Polski w ubiegłym kwartale zmniejszył stan udzielonych kredytów. Rezerwy złota i walut zmniejszyły się tylko nieznacznie.

W nadchodzącym kwartale, jako początek nowego sezonu budowlanego spodziewać się należy występowania objawów skonstatowanego wyżej stopniowego podnoszenia się poziomu produkcji i obrotów, bez zmian dalej idących”.

## Wszędzie zastój — a więc?

A zatem — nie należy oczekiwać zmian dalej idących, poprawa jest możliwa tylko w bardzo powolnym tempie; prywatny rynek kredytowy już nie gra żadnej roli, pomoc kapitałowa zagranicznych jest narazie niewielka i nietrwała, w działalności banków prywatnych zastój, na rynku emisyjnym zastój, w dzia-

łalności kredytowej Banku Polskiego zastój...

Jedynym czynnikiem ożywczym ma być zatem (czego już biuletyn nie omawia) akcja inwestycyjna Rządu. Ale tem moeniej właśnie wylania się z przytoczonego przeglądu sytuacji, dokonano przez Instytut Badań Konjunktur, ten wniosek, że jeśli ta akcja nie będzie poprowadzona w należytych rozmiarach i przedewszystkiem w należytem tempie — nie otrzyma nasze życie gospodarcze tego zastrzyku energii, którego mu jak widać niezbędnie potrzeba, skoro własnymi siłami ani rusz nie może się dźwignąć z bezwładu.

Jednym z najbardziej szablonych i utartych frazesów, jakimi najczęściej żongluje się zagranicą, kiedy mówi się o pracy kapitału obcego w Polsce, jest podkreślanie trudnych rzekomo warunków, w jakich ta praca się odbywa, i ogromnych obaw o jej dochodowość. Stąd też zawsze żądania wysokich zabezpieczeń dla tych korzyści, nieproporcjonalnych często do tego, co się daje, a ponadto pragnienie jaknajwyższego oprocentowania włożonych sum i to często w tych rozmiarach, które niczem nie są uzasadnione.

Znamy doskonale kampanię prowadzoną we Francji w obronę Boussaca wówczas, gdy nałożono sekwestr na Zakłady Żyrardowskie. Kapitaliści francuscy nie przebiegali w środkach, aby wykazać, jak dalece byli pokrzywdzeni. Ci panowie, jak Boussac i Aupetit, mieli dobre apetyty

## PUNKT OPARCIA

Powiedział niegdyś Archimedes:

— Dajcie mi punkt oparcia, a poruszę z posad ziemię. Tych słów medra nie należy brać dosłownie, niemniej zawierają one jedną wielką prawdę: by pokonać piętrzące się trudności, trzeba znaleźć jakiś punkt oparcia, który pozwoliłby skupić siły do wykonania ciężkiej pracy.

Przeżywamy rzeczy niezwykle trudne; czy to na terenie polityki międzynarodowej, czy też w dziedzinie gospodarczej — wszędzie, gdziekolwiek zwrócimy się, widzimy, że ludzkość w tytanicznych zmaganiach szuka nowych dróg i form bytu, gdyż rzeczywistość istniejąca już jej nie wystarcza; szuka owego punktu oparcia, o którym mówił medrce. I dopiero wówczas, gdy go znajdzie, będziemy mogli powiedzieć, że światowe przesilenie ekonomiczne zakończyło się wreszcie.

Zanim to jednak nastąpi, każdy naród o siebie musi obmyślać środki, które pozwoliłyby mu przetrwać najcięższe nateżenie tych zmagających, bez zbitych ofiar. Musi on zdobyć się na wysiłek, by stępić ostrze kryzysu i uczynić go jaknaj-

mniej szkodliwym. Taki właśnie, a nie inny cel ma ogłoszenie subskrypcji na Premjową Pożyczkę Inwestycyjną, na którą zapisy rozpoczęły się już w dniu 10-ym kwietnia r. b. Zebrane ta drogą fundusze przeznaczone będą przede wszystkim na sfinansowanie takich niezbędnych robót o charakterze użyteczności publicznej, których koszty nie mieszczą się w normalnych pojęciach budżetu Państwa. Regulacja rzek, budowa tamnych mieszkań oraz dróg i tym podobne imprezy zajmują pierwszeństwo w planie zamierzonych prac. Niezależnie od zrozumiałego dla wszystkich pożytku, jaki przyniesie samo ich przeprowadzenie, ogromne znaczenie mieć będzie fakt, że dadzą one możliwość zatrudnienia tysięcy rak roboczych i zredukowania w ten sposób do minimum tej największej bolączki, jaką jest bezwładnia bezrobocie.

A że pozatem właściciele obligacji, mają możliwość uzyskania wysokich premii, przypuszczając należy, iż zapisy na Pożyczkę Inwestycyjną znaczenie przewyższą prelimitowaną sumę.

## Koniec interesów cudzym kosztem Żyrardów daje milion zysku za Boussaca — milionowe deficyty

Jednym z najbardziej szablonych i utartych frazesów, jakimi najczęściej żongluje się zagranicą, kiedy mówi się o pracy kapitału obcego w Polsce, jest podkreślanie trudnych rzekomo warunków, w jakich ta praca się odbywa, i ogromnych obaw o jej dochodowość. Stąd też zawsze żądania wysokich zabezpieczeń dla tych korzyści, nieproporcjonalnych często do tego, co się daje, a ponadto pragnienie jaknajwyższego oprocentowania włożonych sum i to często w tych rozmiarach, które niczem nie są uzasadnione.

Znamy doskonale kampanię prowadzoną we Francji w obronę Boussaca wówczas, gdy nałożono sekwestr na Zakłady Żyrardowskie. Kapitaliści francuscy nie przebiegali w środkach, aby wykazać, jak dalece byli pokrzywdzeni. Ci panowie, jak Boussac i Aupetit, mieli dobre apetyty

i pragnęli nawet wyzyskać stosunki polsko-francuskie dla swych celów, nierzadko przyczynając się do niepotrzebnych zadrażnień po obu stronach. Jednak ani Francja nie ma żadnego interesu bronić panów tego typu, ani Polska, chroniąc od wysysku swoje gospodarstwo, nie może liść się z tem, że panowie ci są obywatelami Francji i że zrobia wszystko, co będzie w ich mocy, aby jaknajbardziej skomplikować sytuację Polski na odcinku gospodarczym, na którym są rzekomo wyzyskiwani i krzywdzeni.

Zresztą nie chodzi tu o kapitalistów francuskich, podobnie postępował bowiem i p. Flick, dyktator „Wspólnoty Interesów” i jej szef, człowiek lubiący robić milionowe interesy cudzym kosztem.

Wchodzimy nareszcie w okres porządkowania naszych stosunków na tem polu i likwidowania gniazd wyzysku Polski. Oczywiście jest to dopiero początek. „Wspólnota Interesów”, czy „Żyrardów” — to zaledwie drobniaczki w porównaniu do całej czystki, jaka powinna być i będzie w przyszłości przeprowadzona. (Węgiel, nafta itp.).

Ze mamy do tego prawo, że gospodarka istotnie była rabunkowa, a grabież prowadzona bezceremonialnie z całą bezczelnością i cynizmem. Świadczy o tem dane liczbowe. Niedawno przyta-

czaliśmy liczby dotyczące „Wspólnoty Interesów”. Obecnie podać pewne liczby dotyczące gospodarki Zakładów Żyrardowskich.

Jak wiadomo, sekwestr sądowy Zakładów przygotowany sprawozdanie dla Sądu Okręgowego za pierwszy okres roczny swej działalności po zawieszeniu zarządu z ramienia koncernu Boussaca. Dla charakterystyki sytuacji dość przytoczyć, że za ten okres, jaki obejmuje sprawozdanie, spółka akcyjna Zakładów Żyrardowskich osiągnęła ponad milion złotych czystego zysku. Liczba ta zyska należyte oświetlenie, jeżeli dodamy, że przed nominacją sekwestru w ostatnim 4-leciu, od 1930 do 1934 r. „Żyrardów” notował stale olbrzymie deficyty, które w r. 1934 osiągnęły ogromną sumę 2 milionów zł. Oczywiście działały tu wszystkie te znane sposoby z zadłużeniem zagranicą, sztucznym wyprowadzaniem zysku z przedsiębiorstwa bez opodatkowania, z zyskami pośrednimi i t. p.

Nie nie pomoże propaganda, judzenia, ani usprawiedliwianie się przeciwko tego rodzaju faktom, które mówią zbyt wyraźnie, jak gospodarowano i jak wyzyskiwano Polskę. Żaden kraj politycznie niepodległy, który nie chce przypominać Liberji albo Konga, nie może pozwolić i godzić się na tego rodzaju akcje.

## Budowa elektrowni wodnej w Rożnowie nad Dunajcem

W biurze dróg wodnych Ministerstwa Komunikacji odbył się przetarg na roboty związane z budową wielkiego zakładu wodno-elektrycznego na Dunajcu, w Rożnowie pod Nowym Sączem.

W przetargu wzięło udział kilka najpoważniejszych polskich firm, częściowo związanych z firmami zagranicznymi. Oferty są obecnie

przedmiotem szczegółowych badań specjalnej komisji biura dróg wodnych, przy udziale przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli i głównej inspekcji Ministerstwa Komunikacji. Badanie to wymagać będzie jeszcze pewnego czasu. Mimo to jednak — jak zapewnia agencja „Iskra” — rozpoczęcie robót budowlanych nastąpi w terminie przewidzianym.

## Kto ma prawo korzystania Z nowych ulg podatkowych

W wykonaniu rozporządzeń Ministerstwa Skarbu o ulgach w spłacie zaległości podatkowych, wydane zostało przez Izby Skarbowe doniesienie wyjaśnienie, jakie stosowane mają być ulgi wobec płatników, którzy w czasie od 1 kwietnia 1934 roku do 31 marca 1935 roku nie uścili sum różnych przypisanym im w tym okresie podatków.

Wpłata różnic uprawniająca do korzystania z ulg podatkowych dotyczy zarówno podatków uiszczonych w czasie do 1 czerwca 1935 r. dobrowolnie, jak i podatków ściąganych na mocy egzekucji. Płatnicy, którzy do 1 czerwca r. b. uzupełnią różnicę, będą w całej pełni korzystali z ulg.

## Ostatnie terminy wpłacania czesnego na wyższych uczelniach

Na wyższych uczelniach wywieszone zostały obwieszczenia w sprawie ostatecznego terminu wpłaty chesnego za rok akademicki 1934-35 pod groźbą skreślenia z albumów. Ponieważ na Uniwersytecie i Politechnice minęły już terminy wpłacania drugiej raty, czesne przyjmowane będzie za dodatkowymi opłatami manipulacyjnymi i wpisem w wysokości 40 zł. Studenci, którzy chcą uzyskać zwolnienie od opłat karnych, muszą składać podania do Ministerstwa Oświaty

w terminie nie przekraczającym jednakże 10 maja.

## Listy lotnicze z Polski do Mandżuko

Nawiązana została pośrednia komunikacja pocztowo-lotnicza pomiędzy Polską a nowym państwem Mandżuko. Listy lotnicze do Mandżuko ekspedjowane są za pośrednictwem Sowietów, badz też linii japońskich.

## Skutki „majowej zimy”

Tegoroczne zbiory na polach i w ogrodach

Niespodzianka atmosferyczna — nieprzewidywany prezent tegorocznej wiosny, jaki otrzymaliśmy wszyscy w postaci sporego przymrozku i obfitego śniegu, wywołała ogólne zaniepokojenie, czy tegoroczny zbiór owoców, zbóż i warzyw nie uciurpi wskutek niespodziewanego mrozu. W związku z tem dowiadujemy się ze źródeł fachowych, że sytuacja nie przedstawia się tak groźnie, jak się naogół sądzi.

## CZY BĘDĄ OWOCE?

Jabłonie i grusze wytrzymują zimną próbę zupełnie dobrze. Ich pączki kwiatowe, prócz smolistych łusek chronione są t. zw. kutnerem, t. j. powłoką włochatą, broniącą od chłodu.

Niekąk niebezpieczeństwo grozi nam niebawem już pakom grusze ze strony raptownej zmiany temperatury, gdyż w ciągu paru godzin w dniu wczorajszym dostały się one po nocnym przymrozku pod silną operację słoneczną. Skutkiem tego może być popękanie tkanek. Naogół jednak ogrodnicy nie przewidują większych strat w owocowaniu jabłoni i gruszy. Gorzej jest z czereśniami, wiśniami, morelami i wczesnymi, t. zw. francuskimi śliwkami. Prawdopodobnie owocować one w tym roku już nie będą.

Pewne spustoszenie w sadownictwie poczyniły ostatnie opady śnieżne, które pokrywając grubym całunem ulicę już drzewa, wiele gałęzi potamały. Szczególnie wczesnie kwitnące i delikatne krzewy, jak np. czeremcha, uległy poważnym uszkodzeniom. Zieleń, która w tym roku później,

niż zwykle, pokryła drzewa, ulegała zwarzeniu. Objaw ten jednak nie jest groźny, gdyż drzewa wypuszczą liście powtórnie.

## ZASIEWOM NIC NIE GROZI

Szczególne zaniepokojenie wzbudziły alarmujące wieści o katastrofalnym zniszczeniu zasiewów. Otóż, jak się informujemy, niektóre tylko zboża są narażone na pewne niebezpieczeństwo. Chodzi tu o zboża jare, które wskutek kilkudniowego ciepła, poprzedzającego mrozy, znacznie wyrosły, nie posiadają jednak takiej odporności jak oziminy. Oczywiście korzeniem ich nie nie grozi, gdyż temperatura ziemi była znacznie wyższa, niż w atmosferze. Natomiast ciężar śniegu mógł niektórym źdźbłom zaszkodzić. Oczywiście o żadnej klęsce mowy niema.

Nieco gorzej przedstawia się sprawa jarzyn. Wcześniej sadzone buraki mogą ulec częściowemu zniszczeniu. Spośród ogrodników uciepili mogli najwięcej pomidory, które nieostrożni nasi ogrodnicy wysadzają do gruntu zbyt wcześnie. Ci, którzy sadzili je w końcu kwietnia, poniosą znaczne straty, gdyż wszystkie pędy zmarnieją.

## KWIETNIKI I BALKONY

Róże zeszłoroczne szkół prawdopodobnie nie poniosą. W każdym razie trzeba obserwować delikatniejsze pędy i w razie objawów ich zamierania, natychmiast przyciąć, przycięcia pędów róż tegorocznych również może się przydać. Nawet słabsze krzewy ulegną będą normalnie. Trzeba je jednak starannie pielęgno-

wać. Przede wszystkim dla zapewnienia korzeniom dostatecznej ilości wilgoci należy okładać ziemię wokół krzaków mchem lub nawozem.

Rosliny cebulkowe i kłaczki, które jeszcze nie wykiełkowały, wyrosną normalnie. Natomiast przepadnie znaczna ilość narcyzów, irysów i tulipanów. Kwiaty balkonowe, o ile były już wysadzone do skrzynek, przeważnie zmarnieją. Okazało się zatem, że opieszala reakcja mieszkańców Warszawy na apel ukwiecania domów wyjść mogła na dobre kwiatom.

## MĄDRE SZPARAGI

Swojego rodzaju kataklizm, jak niektórzy nazywają niespodziewany powrót mrozów, jest rzeczywiste wydarzenie niezwykle. Stwierdzić jednak należy, że przymrozki majowe nie są nowością. Notowano je np. w 1927 r. Jednak ich długotrwałość i połączenie ze znacznymi opadami śnieżnymi stwarza sytuację zupełnie nową. Toteż wszelkie rozważania i przewidywania, dotyczące skutków „majowej zimy” są jedynie teoretyczne.

Starzy ogrodnicy twierdzą, że natura wyposażyła wszelkie rośliny w zdolność przystosowywania się do warunków. Toteż zgóry nie można przewidzieć dokładnie, jaka będzie w każdym poszczególnym wypadku reakcja. Jeden taki charakterystyczny wypadek zauważono przed kilku dniami. Mianowicie szparagi, które w ciągu ciepłych dni w drugiej połowie kwietnia wyrastały obficie, już na dwa dni przed mrozami przestały wyrastać i, jakgdyby przeczuwając bliższe się zimno, dosłownie pochowały się przed nim w ziemię.

Reasumując nasze informacje, stwierdzamy, że dwudniowe zimna narobiły sporo kłopotów rolnikom i ogrodnikom, nie wyrządzając jednak znaczących szkód, z wyjątkiem może zbioru niektórych pestkowych owoców. (J. P.).

## Około 3 miliony zł. mniej dadzą wpływy z tramwajów w Warszawie

Według prowizorycznych obliczeń różnica wpływów przedsiębiorstwa tramwajów miejskich w Warszawie spowoduje zastosowanej ostatnio obniżki cen biletów zwykłych, wyniesie ma około

trzech milionów złotych rocznie. Gdyby obniżenie cen biletów spowodowało poprawę frekwencji, spadek wpływów uległby rzecz jasna zmniejszeniu.